Par. Porąbka Djecezja Częstochowska dnia 1 lutego 1932 r.

Nr. 3 Rok V

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Szczęść Boże!



STARA PIEŚŃ GÓRNICZA.

(Tłum. I. Słowik).

Duch-gnom wniknąwszy w ziemi cień,
By skarbów strzec i w noc i w dzień,
Górnika pracę darzy rad:
W płodów ziemicy cenny kwiat,
Na chleb dziecinom w chacie tam!
Gnom czapkę w lot: „Szczęść Boże Wam!"

Duch-gnom wniknąwszy w ziemi cień,
Górnika śród pobożnych pień
Strzeże przed zgubnych losów złem:
Przed gazów mgłą i śmierci snem.
Górnik — choć żmudny — szczęśliwy tam!
Gnom czapkę w lot: „Szczęść Boże Wam!“

Duch-gnom wniknąwszy w ziemi cień,
Śród wiecznej nocy tajnych tchnień,
Majestat Pracy w pieczy ma,
By sławę czystą miał, jak łza,
A wrogów moce zgniata tam.
Gnom czapkę w lot: „Szczęść Boże Wam!“

Duch-gnom, co szybów strzeże cień,
Gdy górnik pracy kończy dzień,
On życzy mu: „dobrego snu!
„A gdy wypoczniesz, powróć tu!
„Obudzę sam—znak dobry mam!
„Dziś żegnaj mi — Szczęść Boże Wam!“

Wieliczka, 1823.

Sprawozdanie Kasowe Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Niemcach za miesiąc grudzień 1931 r.

Wpływy	Zł.	Wydatki	Zł.
Warszawskie Tow. kopalń węgla składka za 2 miesiące . . .	1,400,—	Reperacja obuwia biednym . . .	57,50
Pracown. Warsz. Tow. (związkowi) składka za 2 miesiące . . .	1,072,40	Za surowicę i lekarstwa dla biednych	31,35
Pracownicy kop. „Jakób“ składka	37,10	Stałe zapomogi wdowom . . .	81,70
Pozostali pracownicy Warsz. T-wa. składka za 2 miesiące . . .	261,—	Doraźna zapomoga na trumnę . .	13,60
Członk. i sympatycy Stronnictwa Narodowego składka za 2 m-ce	303,90	Za mleko dla biednych dzieci . .	159,79
Robotnicy kop. Kazimierz składka	1,023,31	Za wybrane produkty spożywcze w sklepach na kwity żywnościowe	2,578,27
Robotnicy kop. Juljusz składka .	566,10	Za artykuły żywnościowe dla kuchni w Pekinie	636,84
Pp. Lekarze z Niemców i Pekinu składka	39,35	Za chleb dla kuchni w Ostrowach i Pekinie	767,—
Członkowie Związku Górn z kop. Jakób składka	18.50	Utrzymanie sierot w Strzemieszycach	140,40
Administracja kop. Jakób składka	70,—	Za wypłacone zapomogi świąteczne bezrobotnym w Ostrowach . .	1,076,—
Subwencja z Sejmiku Pow. w Będzinie	1,600,—	Za wypłacone zapomogi świąteczne bezrobotnym w Pekinie . . .	512,—
Ofiary od różnych	427,98	Pokryte zadłużenie z listopada . .	188,90
Ofiary od róznych	36,—	Różne drobne wydatki	19,25
		Saldo	593,04
	6.855.64		6,855,64

Skarbnik:
(—) J. KEMPA

Przewodniczący:
(—) Z. ROSNOWSKI

Dla Braci Górniczej.

Pasterka.

(dok.)

W tejże chwili usłyszał jakby z twardych calizn górotworu dobywający się przygłuszony pojęk. Słuchał — jęk się powtórzył i w nim rozeznał głos Jurka, wychodzący z szybiku w padającego tuż przy ołtarzu w głębie kopalni. Na wołania ojca Jurek odpowiedział, więc żył. Bez światła jednak trudno było dostać się na dół, a lampka ołtarzowa za świętą była, aby nawet w tym wypadku służyć mogła ziemskiemu celowi. Ale oto z bocznego chodnika słychać „Szczęść Boże“ to pomoc pożądana i w porę... to górnicy wyprawieni na poszukiwanie zaginionych. Wtedy łzy wdzięczności i radości błysnęły w oczach kruszaka i po niedługiej chwili trzymał już w objęciach ojcowskich ukochane dziecię — przerażone i zziębnięte, ale – zdrowe.

Jurek opowiedział ojcu, jak — zwabiony światełkiem lampki oddalił się, aby zobaczyć miejsce skąd światło błyska i dowiedzieć się, po co tam świeci — wpadł niebaczny w ten właśnie szybik, nie głęboki na szczęście i wypełniony ziemią...

Noc iskrząca miljardami gwiazd na niebie, a buchająca z okien domów snopami świateł wigilijnych, trwała na świecie, kiedy uszczęśliwiony i spokojny Pokora wraz z Jurkiem powrócili do posmutniałej chaty. Ale wnet radość ogarnęła wszystkich i serca wdzięcznie zabiły dla Bożej Dzieciny za szczęśliwy powrót ojca i brata.

. . . .

Na pamiątkę tego cudownego ocalenia ufundował Pokora obraz Anioła Stróża*) malowany na desce i zawiesił go w miejscu wypadku. Zaświeciwszy przed nim lampkę oliwną, rozpalił ją już na przyszłe długie pokolenia, bo i dziś nie zgasła.

*) W kopalni wielickiej znajduje się obraz Anioła Stróża, malowany na drzewie, zaopatrzony w inicjały: „I. P. H. & M. S.“ oraz datę: An. Dm. 1601. Świeżość barw doskonale zachowana.

Oszczędność, to nie sknerstwo lecz zbieranie kapitału do rozumniejszego wydatkowania.

Rocznice ślubów

od dnia 1 do 15 lutego.

Dnia 2 Marcina i Lucyny Wierzbickich z Zawodzia, Czesława i Anny Soników z Kazimierza, Antoniego i Longiny Szmyłów z Porąbki.

Dnia 3 Jana i Leokadji Jakubowskich z Porąbki, Władysława i Natalji Łatków z Pekinu, Mieczysława i Janiny Krzemieniów z Grabocina.

Dnia 5 Stanisława i Janiny Wołków z Pekinu, Stanisława i Marji Mazurow z Pekinu, Aleksandra i Anieli Księżyków z Porąbki, Jana i Heleny Sierków z Zawodzia.

Dnia 7 Franciszka i Heleny Rudawskich z Zawodzia, Stanisława i Janiny Maroszków z Pustkowia, Stanisława i Anieli Dąbków z Grabocina.

Dnia 8 Stefana i Władysławy Dzięciołów z Kazimierza.

Dnia 9 Ignacego i Władysławy Wronów z Porąbki, Stanisława i Weroniki Jakubowskich z Porąbki.

Dnia 10 Antoniego i Walerji Ziachów z Porąbki,

Dnia 11 Franciszka i Anieli Kruśców z Grabocina, Jana i Stefanji Krzysztofików z Porąbki.

Dnia 12 Pawła i Janiny Wadelików z Zawodzia.

Dnia 14 Eugenjusza i Stefanji Skrobaczów z Zawodzia.

Dnia 15 Stanisława i Pelagji Marciszów z Pekinu, Władysława i Genowefy Kołosów z Ostrów, Kazimierza i Janiny Michalskich z Ostrów.

Szczęść Boże!

Rocznice śmierci

od 1 do 15 lutego.

ś. † p.

Dnia 1 Zuzanny Wysockiej z Porąbki.

Dnia 2 Piotra Banysia ze Szmejki.

Dnia 4 Edmunda Świneckiego z Niemiec.

Dnia 5 Marjana Bieganika z Kazimierza.

Dnia 6 Teofila Woźniaka z Zawodzia, Katarzyny Filusiowej z Pekinu.

Dnia 7 Anieli Gierkowej z Kazimierza, Piotra Łatki z Porąbki.

Dnia 8 Katarzyny Zawartkowej z Niemiec

Dnia 9 Heleny Kępczykowej z Niemiec, Pauliny Kraus z Kazimierza.

Dnia 11 Juljanny Wołowcowej z Ostrów, Józefa Nendzy z Porąbki, Zofji Gojnej z Porąbki.

Dnia 13 Marjanny Wróblowej z Porąbki.

Dnia 14 Andrzeja Janika z Grabocina.

Dnia 15 Emila Pędzika z Ostrów, Marji Wojciechowskiej z Kazimierza, Franciszki Dybowej z Pustkowia.

Niech odpoczywają w Bogu!

Z Koła Gospodyń Wiejskich w Porąbce

Po martwym sezonie naszej organizacji t. j. po lecie, gdy każda gospodyni ma więcej wolnego czasu, bo skończyły się prace w polu i w ogrodzie, Koło znowu rozwinęło większą działalność.

Zebrania zaczęły odbywać się normalnie—z licznym udziałem członkiń. Zaczęto myśleć nad przeprowadzeniem nowych kursów, utworzono małą bibljoteczkę, a przedewszystkiem pomyślano o zasileniu funduszów Koła, które już były na wyczerpaniu.

W dniu więc 20-XII 31 r. zorganizowano przedstawienie amatorskie w kinie na Zawodziu. Rezultat, jak na obecne czasy, był nadspodziewany. Wysprzedano biletów za 204 zł. Wydatki wyniosły 133 zł. (Największa pozycja to sala, muzyka i kostjumy). Dochód czysty 71 zł.

Musimy tu zaznaczyć o niestrudzonej i bezinteresownej pracy reżysera p. Michalika, a także amatorów w osobach: p. Garncarzyka, p. Dzieło, p. Porębskiego, p. Wójcika i p. Zębali, którym tą drogą składamy serdeczne słowa podziękowania i staropolskie „Bóg zapłać“

Cieszymy się również, że i w dalszym ciągu ofiarowują nam swoją wydatną pomoc, zabierając się z nowym zapałem do wystawienia następnej sztuczki.

Zachęcone dobremi rezultatami z przedstawienia, a zawsze potrzebujące gotówki, Koło urządziło w Sylwestra zabawę karnawałową, również w kinie na Zawodziu. Zabawa udała się pod każdym względem. Gospodynie umiały nadać zabawie odpowiedni nastrój, licujący z naszą organizacją. Bawiono się hucznie i wesoło, goście rozeszli się pod miłem wrażeniem, zadowoleni z tak spędzonego wieczoru, a fundusz kasy Koła zasilił się o 136 zł. 45 gr.

Należy się tutaj podziękowanie niektórym mężom naszych członkiń, którzy swoją pracą i energją przyczynili się ogromnie do osiągnięcia tak dobrych rezultatów. Dumne jesteśmy, że naszą pracą zaczynają interesować się i nasi mężowie, którzy dotychczas z ironją i dość krytycznie odnosili się do naszej organizacji, twierdząc, że kobiety nie są zdolne do pracy organizacyjnej i więcej plotkują, niż pracują. Niech jednak wiedzą, że w wolnej i niepodległej Polsce kobieta potrafi pracować społecznie nie gorzej od mężczyzny.

Jednym z miłych i bardzo radosnych dni naszej organizacji był dzień 9-I b. roku, t. j. uroczystość „Opłatka“, w Łagiszy, urządzona wspólnie przez wszystkie Koła z powiatu.

Do remizy strażackiej zjechało 13 Kół Gospodyń Wiejskich — przeszło 150 kobiet w strojach ludowych i goście zaproszeni — ogółem zgórą 240 osób.

Porąbka była kołem najliczniejszem — pojechało nas 32 — wszystkie w barwnych i naprawdę ładnych, naszych kostjumach.

Uroczystość rozpoczęto chóralnym śpiewem kolend, łamaniem opłatka i przemówieniami: przewodniczącej p. Wróblowej, miejscowego proboszcza i p. Starosty. Poczem każde Koło popisywało się deklamacjami, śpiewami i obrazkami scenicznemi. Było na co patrzeć i czego słuchać. W międzyczasie rozdano nagrody członkiniom, które brały udział w konkursie czystości. Z Porąbki otrzymały nagrodę cztery członkinie w postaci pożytecznych sprzętów z gospodarstwa domowego. Po smacznym posiłku rozpoczęto tańce, oczywiście tylko nasze, polskie i wesoło bawiono się do rana.

Zjazd taki wykazał potrzebę zapoznawania się gospodyń wiejskich z różnych wsi naszego powiatu, w celu wymiany zdań wzajemnego informowania o osiągniętych pracach i doświadczeniach.

W ostatnich dniach wreszcie rozpoczął się organizowany przez nasze Koło IV kurs na Porąbce, 6 tygodniowy kurs „szycia i kroju“ pod kierownictwem instruktorki C.P.O. i K.R. przy udziale 20 członkiń.

Nakoniec podkreślić należy, że liczba członkiń powoli, lecz stale wzrasta, zainteresowanie na zebraniach jest duże, płacenie składek przez członkinie odbywa się bardzo punktualnie i może służyć wzorem dla innych organizacji.

Jedyną tylko bolączką, ale zato ważną jest brak lokalu stałego — to też gospodynie wsi Porąbka z niecierpliwością oczekują na wybudowanie gmachu domu wioskowego w Porąbce.

WŁASNĄ ZASŁUGĄ TORUJE SOBIE CZŁOWIEK DROGĘ.

Sprawozdanie.

Dnia 23 lutego r. b. w salach górnych Gospody w Niemcach odbyła się na rzecz Komitetu Pomocy Bezrobotnym zabawa taneczna pod nazwą: „Dancing-bridge".

Sprawozdanie finansowe z tej zabawy podajemy poniżej. Czysty zysk wyraża się cyfrą, jak na te ciężkie czasy, imponującą, zważywszy b. tanie bilety wejścia i zupełny brak Karoty. Organizatorki zabawy składają najserdeczniejsze podziękowania miejscowemu społeczeństwu, które bądź hojnemi ofiarami na urządzenie bufetu, lub datkami pieniężnemi zamiast bytności na zabawie, przyczyniło się do tak pomyślnych rezultatów.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

z zabawy tanecznej, urządzonej staraniem i na rzecz Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Niemcach dn. 23-go stycznia 1932 r.

PRZYCHÓD	zł.
Za bilety wejściowe	306.—
Bufet	430.20
Zamiast produktów na składkowy bufet	100.—
Zamiast bytności na zabawie	75.—
Za stoliki do kart	20.—
	931.—

ROZCHÓD	zł.
Zaproszenia	20.—
Porto	5.65
Pozwolenie na trunki	21.70
Zaopatrzenie buf. w trunki	127.10
Służba	35..
Muzyka	110.—
	319 45

Czysty zysk 611 zł. 75 groszy.

Lista osób, które zamiast produktów na bufet, ofiarowały datki pieniężne:

Błasiński W. 5 zł. Drozdowscy K. 10 zł. Dąbrowski Zyg. 3 zł. Górka W. 5 zł. Kałużny W. 5 zł. Kownaccy B. 3 zł. Machalscy 5 zł. Przybylski A. 10 zł. Rosnowscy 5 zł. Skupiowie 10 zł. Szpakowie 20 zł. Turkowscy 5 zł. Wojciechowski K. 4 zł. Wojewódzcy 5 zł. Zaleski J. 5 zł.

ZAMIAST BYTNOŚCI NA ZABAWIE NADESŁALI:

Inż. Leopold Weiss 15 zł. Inż. Eggert Aleksander 10 zł. Inż. Makowski Bolesław 20 zł. Inż. Kuczmierczyk 20, Skoda 10 zł.

Obrazki z roku 1863.

Ciąg dalszy.

Nagle ksiądz potknął się, zachwiał i upadł wtył na ziemię. Janek zdębiał, zamarł na chwilę, poczem w odruchu panicznego strachu, zamiast strzałami osłaniać towarzysza, pognał w głąb lasu.

Ksiądz nie widział tego, przypodniósł się błyskawicznie, położył trupem dwuch najbliżej nacierających i krzyknął:

— Janek, pistolety!!

Odpowiedziało mu tylko echo w lesie. — Obejrzał się... Nikogo.

Myśli błyskawicznie skłębiły mu się pod czaszką:

— Opuścił mię, tchórz! — ale momentalnie przyszła refleksja — tak lepiej. Ujętych czekają męki, tamten, dzieciak prawie, czy miałby dość siły,.. Ja może wytrwam, nie zdradzę swoich, a zresztą Janek ich ostrzeże. Tymczasem bronić się, może zginę w walce.

W tej chwili zwaliła się na niego gromada rozwscieczonych żołdaków, posypały się pchnięcia bagnetów, uderzenie kolb, kopnięcia... Krew zarumieniła śnieg. Za Jankiem nikt już nie biegł, cała wściekłość skrupiła się na księdzu.

— Panie, w ręce twoje oddaję...

— Żywcem brać! Żywcem brać! — krzyczał feldwebel.

Razami kolb poderwano księdza z ziemi, pasami spętano ręce. Siny, okrwawiony, z połamanemi kopnięciami butów żebrami, plącząc się i upadając, aby nowe otrzymać razy przywlókł się biedny męczennik przed dwór pana P.

Nasze radosne sprawy.

c. d.

Dnia 6 stycznia w uroczystość Trzech Króli mieliśmy „Opłatek" w Stowarzyszeniach Młodzieży. Składano sobie życzenia; następnie młodzież wygłaszała wiersze, monologi, śpiewała kolendy.

Wszystkie druchny i druhów oraz zaproszone osoby z Patronatu Zarząd Stowarzyszeń podejmował obfitym podwieczorkiem.

Nastrój był sympatyczny i miły jak w rodzinie.

Tegoż dnia 6 stycznia wieczorem nasza młodzież harcerska urządziła „choinkę" w klubie na Niemcach.

Po przedstawieniu i wygłoszeniu okolicznościowych deklamacji — bawiono się do godz. 12-ej w nocy.

Patronowali młodzieży przedstawiciele starszego społeczeństwa na czele z głównym opiekunem drużyny harcerskiej p. Brzeżkiem.

Dnia 10 stycznia w niedzielę nasze organizacje religijne urządziły dla swoich członków „Opłatek".

Uroczystość ta odbyła się w wypełnionym po brzegi domu zbornym w Kazimierzu. Przeszło 300 osób wzięło udział w tej uroczystości.

Po wstępnem przemówieniu Chór Kościelny odśpiewał szereg kolend, następnie — ogólne łamanie się opłatkiem — chwila b. podniosła, jeśli się zważy, że kilka setek ludzi podaje sobie śnieżnobiały znak miłości i zgody.

Robi się wtedy jaśniej w umysłach i sercach ludzkich, bo wstępuje otucha i nadzieja. Łatwiej będzie przetrwać, o ile wzajemnie będziemy się podtrzymywali w tych ciężkich czasach.

Na zakończenie uroczystości piszący te słowa wygłosił odczyt o zwyczajach w dawnej Polsce — ilustrując swój wykład 46 przezroczami.

Wspólna kolenda zakończyła te błogie chwile, które pozostawią po sobie na dłuszy czas jasne wspomnienie.

Tegoż dnia 10 stycznia, wieczorem odbył się „Opłatek" w organizacji Sokolej na Niemcach. Całe „Gniazdo" uczyniło zadość miłej tradycji.

W atmosferze ciepła rodzinnego spędzono kilka godzin na zabawie i miłej pogawędce. W swoim kółku. Odświeżano wspomnienia minionych dni, rzucano projekty na przyszłość.

P. Bolesław otoczony żołnierzami stał na ganku, gotując się do drogi. Pani Anna próżno błagała oficerów, aby choć dzieciom pozwolili się z ojcem pożegnać. Łkanie chłopców i prośby biednej żony mieszały się z grubiańskiemi wyzwiskami i klątwami Moskali.

Na widok jeńca twarze oficerów zajaśniały dziką radością. Sotnik podszedł do księdza.

— Wot ty sukin-syn — syknął — zamiast ucuje posłuszeństwa carowi, wierności dla matuszki — Rosiji do buntu i oporu zachęcał, jezuickie praktyki na przekór świętej wierze prawosławnej czynił a teraz co? Nie ochronią cię twoje gusła przed stryczkiem. Aa?

Ksiądz podniósł dumnie umęczoną głowę i odparł z mocą:

— Z ognistych czeluści wywiedzie mię Pan, gdy taka będzie Jego święta wola, a jeśli umrzeć mi przeznaczy, to wierzę, że męka nasza odkupi nieszczęśliwą Ojczyznę, a z krwi za Nią przelanej narodzą się mściciele co potrafią precz wygnać takich jak wy ciemiężców i zbójów!

— Czto?!! kak?! — ryknął rozwścieczony kozak — Ja cię szacunku dla władzy prawdziwej nauczę! Skatina!!

I pięść brutalna z całem rozmachem spadła na twarz związanego. Ksiądz zbladł jak trup, szarpnął ręce aż zatrzeszczały rzemienie i nagle runął pod nogi kozaków.

Pani Anna podbiegła do kapelana, chcąc go otrzeźwić. Jeden z żołnierzy odepchnął ją brutalnie.

dok. nast.

Poszczególni mówcy podkreślali w przemówieniach swoje wielkie przywiązanie do idei sokolej.

Dnia 11 stycznia piszący te słowa pojechał z odczytem na Grabocin. Temat ten sam co w niedzielę: „Zwyczaje w dawnej Polsce" z przezroczami. Sala nie mogła pomieścić wszystkich widzów — wobec tego po 15 minutowej przerwie odczyt ten powtórzyłem drugi raz.

Zainteresowanie niezwykłe

Dnia 13 stycznia w środę przy pełnej sali w domu zbornym mówiłem w dalszym ciągu o zwyczajach w dawnej Polsce. Ilustrowałem przezroczami.

Dnia 15 stycznia powtarzałem to samo w szpitalu dla chorych.

Przez 1½ godziny odczytu wszyscy chorzy — z wyjątkiem kilku, którzy przebyli operację tego dnia, słuchali z zaciekawieniem i oglądali piękne obrazy rzucane im na ekran.

Zapoznawali się z obrazami Stachiewicza, Chełmońskiego, Kossaka, Tetmajera i innych naszych malarzy.

Dnia 16 stycznia odwiozłem przezrocza do Katowic. Widziało je przeszło 1000 (tysiąc) osób. Spełniły więc swoją rolę zaszczytnie.

Tegoż dnia 16 stycznia przywiozłem nowy „transport" 30 przezroczy o naszem Podhalu i Pieninach i 16 przezroczy z wesołemi bajkami dla dzieci.

Zaczęło się „tournè" po parafji.

Dnia 18 stycznia wyświetlałem przezrocza w szpitalu na Niemcach.

Dnia 19 stycznia na Kazimierzu — dom zborny nie mógł pomieścić wszystkich uczestników.

Dnia 20 stycznia w Grabocinie dałem ten odczyt 3 razy; (raz dla dzieci i dwa razy dla starszych — sala przepełniona).

Dnia 23 stycznia powtórzyłem w Kazimierzu w domu zbornym. (przy pełnej sali). Oprócz Podhala i Pienin wyświetliłem jednocześnie 16 przezroczy do „Wesołych Bajek". Nietylko dzieci, ale i starsi słuchali i patrzyli z wielkiem zainteresowaniem. Nic dziwnego w każdej bajce zawarte jest ziarno prawdy—jakaś myśl, sens moralny, które przemawiają do nas z bajki.

Do dnia 23 stycznia uczestniczyło w odczytach o Podhalu i Pieninach przeszło 1.100 osób. Mam zamiar jeszcze dać ten odczyt na Pekinie — w czytelni. Przeoczyłem pewne drobne, ale nadzwyczaj miłe wydarzenie.

W czasie świąt Bożego Narodzenia kilku chłopców zamożniejszych rodzin chodziło z „gwiazdą" po kolendzie. Zapewne wśród najbliższych swoich znajomych. Otóż uzbierane w ten sposób 10 zł. złożyli na moje ręce na rzecz biednych dzieci naszej parafji.

Pieniądz przesyłam do kasy Komitetu Pomocy Bezrobotnym, a Wam kochane zuchy, zasyłam serdeczne „Bóg zapłać" i cieszę się, że w Waszych sercach zagościło już uczucie czynnej miłości bliźniego. Niech to uczucie w Was zwrasta, potężnieje i wydaje coraz piękniejsze owoce. Sprawiliście mi serdeczną radość, a również i swoim Rodzicom, którym, jak wiem, podobał się ten wasz czyn szlachetny.

Dnia 25 stycznia Kierownictwo Szkoły w Pekinie zostało powiadomione, że Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym w Będzinie przekaże 100 (sto) zł. na pomoc dla dzieci biednych w tej szkole. Ponieważ Komitet Pomocy Bezrobotnym w Niemcach prowadzi akcję dożywiania dzieci szkolnych w Pekinie, więc te 100 zł. po otrzymaniu ich przez szkołę, będą wpłacone do kasy Komitetu w Niemcach.

Dnia 25 stycznia wyświetlałem jeszcze przezrocza w czytelni w Pekinie.

O godz. 5-ej dla dzieci, a o godz. 6½ wieczorem dla starszych.

Sala nie mogła pomieścić słuchaczy. A więc z naszem Podhalem i Pieninami zapoznało się jakie 1500 osób.

Dnia 27 stycznia przezrocza odwiozłem do Tow. Czytelni Ludowych w Katowicach.

Wyświetlając cuda przyrody naszej rodzimej—nie opuszczam sposobności by podkreslać, że piękno przyrody to odblask piękna samego Stwórcy — Boga.

Najważniejszą jest rzeczą nauczyć się panować nad samym sobą.

Dookoła najważniejszej sprawy.

W ostatnich czasach politytycy, ekonomiści i inni myśliciele społeczni zastanawiają się w szeregu rozpraw nad obecnym kryzysem, który dotknął boleśnie cały świat.

Czytając te publikacje, wynotowałem główniejsze myśli, które postaram się zamieszczać w „Kronice“ pod rubryką: „Myśli na czasie“.

„Największem niebezpieczeństwem naszej cywilizacji, gotującem jej nieznane katastrofy, jest niesłychanie szybki postęp techniczny, za którym nie podąża postęp moralny i polityczny“.

To ma być najgłębsza najistotniejsza przyczyna dzisiejszego opłakanego stanu rzeczy.

„Im maszyna mądrzejsza, tem człowiek głupszy“.

Szczęście lub nieszczęście w starości
często nie jest niczem innem,
tylko wynikiem naszego przeszłego życia

OGŁOSZENIE.

Świetlica w Porąbce--Pekinie urządza

PROPAGANDOWY

WIECZÓR ŚLĄSKI

w szkole na Pekinie

dnia 1-go lutego o godz. 18,30
dnia 2-go lutego o godz. 18-ej

PROGRAM WIECZORU:

1) Referat pt. Śląsk
2) Deklamacja — Rota górnośląska — J. Jaronia
2) Inscenizacja noweli pt. „Wiara“ — G. Morcinka
4) Deklamacja — „Na górnośląskiej ziemi“ — Pradego
5) Recytacja zespołowa na tle pieśni powstańców śląskich „Do broni“, na podstawie G. Morcinka
6) „Szkubaczki“ — (inscenizacja zwyczaju śląskiego — oryginalne pieśni, bajki i tańce śląskie)
7) Wyjątki ze „Starej wieży“ — Imieli
8) Rota — M. Konopnickiej.

Wstęp 50 gr.

Podziękowanie.

Wielebnemu Księdzu Proboszczowi Józefowi Krzyżanowskiemu, prefektowi księdzu Jurczyńskiemu, p. Niedbałowi, pp. Urzędnikom Biura Zarządu i kopalni Warszawskiego Towarzyst,, a w szczególności p. inż. Białkowskiemu i p. Bolesławowi Jaworskiemu za okazaną pomoc oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. p. Ignacego Kwiatka

składa serdeczne „Bóg zapłać.

RODZINA

OSZCZĘDNOŚĆ zwiększa siłę i wartość narodu.

Humor.

W SZKOLE.

Nauczyciel: Powiedz mi jakieś zdanie oznajmiające.

Uczeń: Koń ciągnie wóz.

Nauczyciel: Powiedz to zdanie w formie rozkazującej.

Uczeń: Wio!

W SZKOLE WOJSKOWEJ.

Wachmistrz: Szeregowy powiedzcie mi, co jest u konia najpotrzebniejsze.

Szeregowiec: Skóra, panie wachmistrzu;

Wachmistrz: Dlaczego właśnie skóra?

Szeregowiec, Bo jakby jej nie było toby się wszystkie końskie kawałki porozlatywały.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 20 gr

Redekter ks. Prob. Józef Krzyżanowski
Kadłubie z.k. Strzemieszyc. Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Wydawca ks. Prob. Józef Krzyżanowski

Druk. „Nakładowa“ Będzin, Kościuszki 20. Telefon Sosnowiec 12-08